

Małgorzata Smutek

WDiNP, Uniwersytet Warszawski

Sprawozdanie z Debaty Europeistyki pt. *Polityka zagraniczna UE w dobie kryzysów*

4 marca 2015 r. na Uniwersytecie Warszawskim odbyła się debata pod tytułem *Polityka zagraniczna UE w dobie kryzysów*. Spotkanie było kolejną częścią cyklu „Debat Europeistyki” organizowanych przez Instytut Europeistyki WDiNP, UW. W ich trakcie prowadzone są dyskusje w oparciu o interesujące publikacje z zakresu nauk społecznych, w szczególności poświęcone problematyce europejskiej. Punktem wyjścia do marcowej debaty była książka pod redakcją profesora Bogdana Góralczyka *Unia Europejska jako aktor na scenie globalnej. Razem czy osobno?* (Warszawa, 2014). Dyskusję poprowadził prof. Tomasz Grosse z Instytutu Europeistyki. Debatę rozpoczęły krótkie wystąpienia zaproszonych gości – redaktora publikacji, politologa i sinologa prof. Bogdana Góralczyka z Centrum Europejskiego UW oraz dra Wojciecha Gagatka z tej samej jednostki. Na sali obecna była również autorka jednego z rozdziałów publikacji, dr Paula Marcinkowska z Instytutu Stosunków Międzynarodowych WDiNP UW.

Spotkanie rozpoczął prof. Grosse witając obecnych na sali i przedstawiając zaproszonych gości. Przypomnił również, że tematem dyskusji jest polityka zagraniczna Unii Europejskiej w dobie kryzysu. Celem wprowadzenia zadał kilka pytań o fundamentalnym znaczeniu. Czy można mówić o „zachwianiu się” UE? Czy kryzys ekonomiczny ukazał ostateczną słabość Unii Europejskiej, czy też jedynie wskazał te obszary, w których należy dokonać poprawek? Czy Unia stanowi tylko wsparcie dla interesów mocarstw, czy może być potęgą samą w sobie? Czy kryzys osłabił Europę, czy też okazał się swoistym *katharsis*, zgodnie z teorią, że rozwój Unii następuje poprzez kryzysy? Czym w ogóle jest polityka zagraniczna UE w obecnych czasach?

Profesor Grosse przytoczył również słowa profesora Jana Zielonki, który twierdził, że Unia Europejska służyła z tzw. potęgi normatywnej, którą jednak niezwykle trudno jest wykorzystywać w dobie kryzysu. Drugim aspektem siły UE była gospodarka, ale ten element również uległ osłabieniu. Dowodem jest to, że Chiny nie traktują już Unii jako równorzędnego partnera i starają się narzucać własne warunki kształtowania wzajemnych stosunków. Następnie profesor Grosse przekazał głos redaktorowi książki, będącej podstawą do dyskusji.

Prof. Góralczyk podziękował za zaproszenie na debatę i podkreślił, że w obszarze jego zainteresowań znajdują się nie tylko Chiny, ale i Węgry, co ma szczególne znaczenie w świetle ostatnich wydarzeń (tj. prorosyjskich działań węgierskiego premiera Viktora Orbána, które zostały potępione przez przedstawicieli pozostałych państw członkowskich UE). Profesor zaznaczył również, że podtytuł książki „Razem czy osobno?” jest nie tylko istotny, ale i trafny, mimo że publikacja powstała zanim doszło do zaostrzenia konfliktu na Ukrainie i zanim powstał problem Państwa Islamskiego, stanowiącego pokłosie Arabskiej Wiosny.

Profesor Góralczyk zauważył, że Europa, ale też cały świat, przekroczył dwie cezury. Pierwszą jest rok 2008 i kryzys ekonomiczny, który zachwiał filarami porządku ekonomicznego świata. Stany Zjednoczone przestały być finansowym supermocarstwem, mimo że w innych obszarach utrzymały swoją pozycję. Do 2008 r. Europa, posiadając zbliżony potencjał gospodarczy do USA, była ich naturalnym partnerem, co prowadziło do prymatu UE i USA na forum międzynarodowym. W 2008 r. doszło do zachwiania się tej dominacji. Wzrost gospodarczy w Europie w 2015 r. jest prognozowany na poziomie 1,2–1,5%, podczas gdy w Chinach na ok. 7%, a w Indiach na ok. 6%. Profesor Góralczyk zauważył, że nastąpiła zmiana międzynarodowego ładu gospodarczego. Stany Zjednoczone nie mogą już dłużej jednostronnie dyktować warunków, a do głosu doszły Chiny, Indie, Brazylia i Rosja. Od 2008 r. doszło do niezauważalnej zmiany – wspomniane cztery państwa wypracowały 85% światowego wzrostu gospodarczego. Należy jednak nadmienić, że Stany Zjednoczone, w przeciwieństwie do UE, zdają się już wychodzić z kryzysu.

Drugą cezurą, o której mówił profesor Góralczyk był rok 2014, w którym doszło do aneksji Krymu przez Rosję. To wydarzenie sprawiło, że zachwiał się światowy ład bezpieczeństwa. Odnowiła się zimna wojna oraz podział na Wschód i Zachód, ale obecnie Wschód to już nie tylko Rosja, lecz także Chiny. Inny skład państw Wschodu stawia przed Unią Europejską nowe, nieznane dotąd wyzwania.

W książce postawiono tezę, iż Unia Europejska rozwija się od kryzysu do kryzysu, jednak obecna sytuacja nie doprowadzi do postępu integracji ze względu na mnogość

kryzysów. Mowa tu zarówno o tym, który dotyka problemu przywództwa i wizji, który był obecny w UE od dawna, jak i dwóch nakładających się na siebie kryzysach – ekonomicznym w państwach śródziemnomorskich, spowodowanym nieprzestrzeganiem traktatu z Maastricht, oraz strukturalnym w strefie euro. Ponadto mówi się o deficycie demokracji i niedostatecznej transparenacji instytucji (przykładem jest idea „euro kołchozu”, w której Moskwę zastąpiła Bruksela). Profesor Góralczyk przytoczył również słowa Viktora Orbána z 2013 r., zawarte w omawianej publikacji, że instytucje unijne nie są w stanie sprostać historycznym wyzwaniom stojącym przed Europą. Na koniec profesor zwrócił uwagę na brak jedności wśród państw UE i rosnącą niechęć Europejczyków do integracji.

Profesor Grosse dokonał podsumowania wypowiedzi profesora Góralczyka, podkreślając szeroki, globalny wymiar zagadnienia. Uznał również, że w tym kontekście interesująca byłaby odpowiedź na pytania: czy Unia kiedykolwiek może być mocarstwem geopolitycznym, skoro w dużej mierze polega na sile militarnej USA? w jakim stopniu polityka zagraniczna UE jest instrumentem w polityce globalnej Stanów Zjednoczonych?

Następnie głos zabrał doktor Wojciech Gagątek, który wyjaśnił, że nie jest badaczem stosunków międzynarodowych, natomiast w polu jego zainteresowań znajduje się przede wszystkim metodologia. Dr Gagątek zauważył, że w literaturze istnieje pewien bałagan definicyjny, dlatego też należałoby zacząć od odpowiedzi na pytania: jaki kryzys i w jakiej Unii? Istnieje wiele definicji kryzysu w różnych dziedzinach nauki. W ekonomii kryzys jest pojęciem trudnym do wyjaśnienia, bowiem niełatwo jest określić jego początek i koniec. Sam kryzys jest natomiast rozumiany jako niezdolność do dalszego rozwoju, co jest niezwykle trudne do zmierzenia. W politologii występuje natomiast chaos pojęciowy, stąd nowy problem: czy w ogóle można mówić o kryzysie? Czy nie stanowi on jedynie pojęcia typowego dla przekazów medialnych?

Odpowiadając na pytanie „w jakiej Unii?” doktor Gagątek zauważył, że kryzys nie musi dotyczyć wszystkich aspektów działalności UE jednocześnie, co miało już miejsce w przeszłości. W latach 60. istniał tzw. kryzys pustego krzesła, ale doszło do rozwoju normatywnego, a w latach 70. mimo kryzysu gospodarczego dokonał się rozwój polityczny. Stąd też należy rozważyć, czy w ogóle można mówić o kryzysie Unii Europejskiej.

Dr Gagątek przypomniał, że spory, także co do kształtu integracji, są immanentną częścią UE. Po 2008 r. doszło do zwiększenia wpływu myśli neorealistycznych. Mimo to spadło znaczenie Parlamentu Europejskiego, a wzrosło Rady Europejskiej i Banku

Centralnego. Dochodzi do jednoczesnego *spill over* w związku z próbą naprawy systemu i *spill back* ze względu na postępującą alienację strefy euro. Ponadto integracja zaczęła wykraczać poza oficjalną strukturę prawną UE. Doktor Gagatka przytoczył słowa José Manuel Barroso z 2013 r., który zauważył, że jeszcze jakiś czas temu państwa członkowskie nie zgodziłyby się na oddanie nadzoru nad polityką finansową, a teraz ma to miejsce.

Profesor Grosse po raz kolejny podkreślił wieloaspektowość omawianego tematu. Zauważył też, że instytucje ponadnarodowe pomimo uzyskania większej władzy w okresie kryzysu, to ich autonomia wobec państw członkowskich wyraźnie zmalała. Ponadto mimo nadziei na uwspólnotowanie polityki zagranicznej, stanowi ona jedynie uzupełnienie polityki mocarstw i nie prowadzi do budowy potęgi Unii. Następnie profesor Grosse poprosił o pytania i komentarze słuchaczy zgromadzonych na sali.

Pierwsze pytanie skierowane było do dr Pauli Marcinkowskiej i dotyczyło dalszego rozwoju Partnerstwa Wschodniego. Doktor Marcinkowska odpowiedziała, że nie należy spodziewać się zmian w tej dziedzinie ze względu na hybrydowy charakter tej polityki oraz kryzys na Ukrainie, który zmienił cele Unii w regionie i ujawnił wielość.

Następnie głos zabrał profesor Jacek Czaputowicz, który odnosząc się do wypowiedzi dr Gagatka, zauważył, iż kryzys potwierdził założenia realistów, że nie ma równości między państwami, co jest szczególnie widoczne w polityce zagranicznej UE. Zatem czy dychotomia – ponadnarodowość i międzyrządowość – jest nadal właściwa? Potrzeba nowej konceptualizacji pojęć, na przykład unijność i pozaunijność.

Profesor Góralczyk nawiązując do wcześniejszych wypowiedzi stwierdził, iż kryzys pokazał, że Unia Europejska jest pomysłem elit, a nie społeczeństw. Ratunkiem może być aktywizacja tych drugich, co jednak stanowi trudność ze względu na antyunijne nastroje w Europie. Ponadto nowe światowe mocarstwa (Turcja, Indie, Chiny) nie traktują UE jako równoprawnego partnera. W tej sytuacji Unia jest *soft*, ale nie *power* i musi redefiniować swoje interesy.

Kolejne pytanie z sali dotyczyło ewentualnego efektu domina, gdyby Grecja wystąpiła ze strefy euro. Ponadto pytano, czy skupianie polityki zagranicznej wokół jednego mocarstwa (Niemiec) nie wynika z braku charyzmatycznej i rozpoznawalnej osoby na stanowisku wysokiego przedstawiciela Unii ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa. Doktor Monika Poboży nawiązując do wystąpienia doktora Gagatka przytoczyła definicję kryzysu w ujęciu systemowym, tj. jako niestabilności systemu i jego niezdolności do reagowania na płynące z otoczenia impulsy. Podkreśliła też, że niezależnie od przyjętej definicji, kryzys jest faktem.

Dr Gagattek zgodził się z dr Poboży, zwracając uwagę, że kryzys niewątpliwie nastąpił, a nie ma jedynie konsensusu, co do jego istoty. Odnosząc się do pozostałych wypowiedzi zauważył, iż przyjmując szerokie rozumienie polityki zagranicznej Unia Europejska jest potęgą normatywną, ponieważ wyznacza pewne światowe trendy, także w gospodarce.

Profesor Grosse nadmienił, iż w czasie kryzysu zarówno ukraińskiego, jak i strefy euro, główną rolę odegrały państwa członkowskie, ujawniając tym samym, kto rzeczywiście sprawuje władzę w Unii. Parlament Europejski w wielu kwestiach polityki antykryzysowej w strefie euro aprobował tylko wcześniejsze decyzje instytucji międzyrządowych, a więc pełnił bardziej funkcję legitymizacyjną, aniżeli decyzyjną. To wszystko przybliżyło UE do wizji realistów. Nawiązując do kryzysu ukraińskiego profesor Grosse powiedział, że Unia zaangażowała się na Ukrainie z przyczyn gospodarczych, ale Rosja zmieniła to w rozgrywkę geopolityczną. Problem polega jednak na tym, że UE nie jest klasyczną potęgą geopolityczną (a jedynie normatywną lub ewentualnie gospodarczą), a więc trudno jej było podjąć równorzędną rywalizację z Rosją na tej płaszczyźnie. W tej sytuacji Europa zdaje się być bardziej uczestnikiem rozgrywki między dwoma potęgami geopolitycznymi tj. USA i Rosją, aniżeli równorzędnym graczem geopolitycznym.

Profesor Góralczyk dodał, że w czasie kryzysu zawsze pojawiają się wodzowie, a w obecnym liderem okazała się Angela Merkel. Należy jednak mieć wątpliwości, czy działa ona dla dobra Unii czy jedynie Niemiec. Ponadto kryzys ujawnił podział państw członkowskich na trzy grupy: 1) twarde jądro (które z pewnością ocaleje z kryzysu, np. Niemcy); 2) przeciwników (niezainteresowanych, np. Węgry); 3) państwa „z nogą w drzwiach” (o zmiennej polityce, zależnej od sytuacji, np. Polska). W obecnej sytuacji zwrotu historycznego, Polska musi redefiniować swoją rację stanu, znalazła się bowiem między dwoma mocarstwami, Rosją i Niemcami, a organizacje międzynarodowe są w kryzysie.

Profesor Grosse podziękował wszystkim za przybycie i wyraził nadzieję, że debata stanie się inspiracją do dalszych badań i dyskusji.